Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 19 lutego 1939 r. | Cena egzemplarza 15 gr

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą
w miejscu:

miesięcznie	—.70
kwartalnie	2.—
półrocznie	4. -
rocznie	8. -

Prenumerata
zamiejscowa:

miesięcznie	—.90
kwartalnie	2.50
półrocznie	5.—
rocznie	10.—

HASŁO

Regionalny Organ Centralnego Okręgu Przemysłowego

OGŁOSZENIA

S[illegible]	350- zł.
[illegible]	175.- „
1 [illegible]	[illegible]
1/8 [illegible]	[illegible]
1/16 „	[illegible] „
1/32 „	15.- „

Przed tekstem 100% drożej
W tekście 50% drożej
Drobne za słowo 30 groszy

Naczelny redaktor: przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie. ul. Zielona 22 (parter). — P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 7 | Adres Redakcji i Administracji: Zielona 22 (parter) | Rok XIV

Stan trzeci w szrankach walki wyborczej.

Najwyższy to był czas, że wreszcie mieszczaństwo naszego grodu zrozumiało, jakie niebezpieczeństwo grozi miastu.

A ze zrozumieniem tego, rodzi się w naszym mieszczaństwie chęć obrony.

Piękną bowiem ma stan średni tradycje w kronikach Tarnowa i stare pożółkłe karty dziejów naszego grodu, niejedno mieszczańskie nazwisko chlubnie wymieniają, i niejeden wyczyn zbiorowy mieszczaństwa podnoszą, który miasto z niebezpieczeństwa wyratował.

A Tarnów jest obecnie w niebezpieczeństwie.

Nie może bowiem miasto nasze stać się terenem eksperymentów zagranicznych „cudotwórców". Ani odgłosy „szczęśliwości" od naszego wschodniego sąsiada, ani „parademarsz" zachodniego sąsiada, nie mogą nas zachwycić. My mamy swój własny polski program i według niego chcemy w naszym mieście gospodarować.

Stan mieszczański chce i w chwili obecnej podtrzymać uświęconą tradycję naszego miasta i jak jeden mąż stanąć silnym murem w jego obronie. Bo mieszczaństwo kocha swój gród, jest z nim zrośnięte wszystkimi swymi nerwami, zespolone sercem, związane prastarą patyną przywilejów. Celem i pragnieniem mieszczaństwa jest — zachować dla potomności Tarnów o charakterze polskim.

Skąd grozi niebezpieczeństwo zapyta ktoś?

Niebezpieczeństwo grozi naszemu samorządowi; z jednej strony socjaliści — gotują atak na fotele radzieckie, z drugiej Żydzi czynią mocną agitację w celu zdobycia jak największej ilości mandatów. Oba te ugrupowania chcą zdobyć większość i rządzić na Magistracie.

Jeżeli dodamy, że Narodowa Demokracja wyłamała się z polskiej solidarności, pomagając tym opozycji, otrzymamy niewesoły obraz naszej rzeczywistości.

Ale mieszczaństwo czuwa. Mieszczaństwo połączyło się w jeden zwarty obóz, zwarty nie politycznie, ale scementowany troską o utrzymanie polskiego stanu posiadania w samorządzie tarnowskim.

W tej trosce serdecznej złączył się inteligent, rzemieślnik, kupiec, rolnik i robotnik a swoją mężną stanowczością i solidarną karnością wywalczą sobie wrota tarnowskiego Magistratu.

Wywalczyć sobie muszą!!

Gdyż tylko mieszczaństwu przysługuje prawo gospodarowania w tarnowskim samorządzie.

Tylko on — ten krzak zrośnięty korzeniem w ziemię swych ojców i praojców będzie sercem dbał o dobro miasta i o jego rozwój — a owe ptaki, które skądś przyfrunęły i w każdej chwili mogą odfrunąć, niezwiązane niczem z miastem, mają tylko interes osobisty, interes swego żołądka, a nie miasta na oku.

Rok 29.

Wszak mieliśmy już próby rządów socjalistycznych. Przy boku słabego burmistrza rządziłi socjalistyczni asesorzy, którzy zadłużyli na 7 miljonów zł. Tarnów, wychodząc z założenia że zawsze trzeba brać, jak pożyczają — a jak się odda — niech się inni martwią. I dziś martwi się społeczeństwo tarnowskie, ugina pod ciężarem zobowiązań miasta.

Takie to były rządy.

Obecnie nie mamy zamiaru do owych cza-

sów powrócić.

Nie twierdzimy, że socjaliści nie wejdą do Rady — ale wejdą w liczebności odpowiadającej ich sile w masach — a marzenia ich o stworzeniu większości muszą pozostać mirażem, albowiem jedynie Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskie rozporządza taką większością i jest emanacją całego mieszczaństwa tarnowskiego: polskiego robotnika, polskiego kupca, polskiego rzemieślnika, rolnika, inteligenta.

Tej polskiej chrześcijańskiej większości nic nie zdoła się oprzec — jeśli wszyscy polscy wyborcy gremialnie dnia 5 marca oddadzą swe głosy do urny.

Samorząd tarnowski musi być polski i chrześcijański.

Kto umniejsza możność zdobycia mandatów dla listy Polskiego Zjednoczenia Chrześcijańskiego, jest wrogiem polskości, wrogiem Tarnowa.

Żydzi — no zapewne — wejdą i oni do Rady — ale ich liczba nie może dać lewicy możność rządzenia w Tarnowie, gospodarzami byliśmy, jesteśmy i będziemy my — polskie chrześcijańskie mieszczaństwo.

Walka będzie zacięta — wiemy o tym, ale walka idzie o rzecz wielką — o losy naszego grodu. Mieszczaństwo polskie nie może strwonić ani jednego głosu.

We własnym interesie i interesie swych dzieci winien każdy polski obywatel dbać o to, aby dnia 5 marca wybory stały się zwycięstwem POLSKIEGO ZJEDNOCZENIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO a stanie się to, jeśli każdy odda do urny kartkę na listę zjednoczonego mieszczaństwa polskiego Dr Sz.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Na poniedziałek o godz. 19-tej było zwołane przez p. prezydenta dr Brodzińskiego posiedzenie Rady miejskiej, na którym zjawili się Radni w komplecie.

Przed rozpoczęciem obrad zabrał głos p. prezydent dr Brodziński, zwracając się do Rady z tymi słowami: zwracam się do Swietnej Rady Miejskiej z prośbą, by przez powstanie i chwilę milczenia uczciła pamięć i złożyła hołd cieniom Wielkiej postaci zmarłego Papieża Piusa XI. Głowy Kościoła Katolickiego.

Postać zmarłego Ojca Świętego była związana historycznie z dziejami nowoczesnymi Państwa Polskiego i stąd był nazwany Polskim Papieżem.

W dniu 25 kwietnia 1918 r. przybył do Polski w charakterze wizytatora apostolskiego. 6 czerwca 1919 został mianowany nuncjuszem w Polsce i w związku z tym otrzymał z rąk arcybiskupa polskiego metropolity ks. Kakowskiego sakrę biskupią.

W czasie najazdu bolszewickiego 1920 r., roku Cudu nad Wisłą, jeden z pośród obcych dyplomatów, nie opuścił zagrożonej Warszawy trwając mężnie na posterunku, wlewając otuchę w zatrwożone nasze serca.

W dniu 19 kwietnia 1921 opuszcza Polskę mianowany arcybiskupem Mediolanu i kardynałem, a 6 lutego 1922 r. wybrany został przez konklave Papieżem.

Przez cały czas swoich dostojnych i owoc-

Inż. STANISŁAW FISZER.

Tarnów muzyczny wczoraj i dziś.

(dalszy ciąg)

Kroniki Towarzystwa Muzycznego, urywają się w r. 1901. Niewiadomo, czy sprawozdania Wydziału wydawane dotąd drukiem, nie ukazały się do r. 1910, czy też zaginęły, bowiem mimo skrzętnych poszukiwań w archiwach Towarzystwa na ślad ich nie natrafiono, a o przejawach życia, można tylko wywnioskować z częściowo pozostałych książek rachunkowych.

Rok 1911 okazuje w dziejach Tow. nowe oblicze. Wydział Towarzystwa w zupełnie innym składzie, a i lista członków bardzo „odmłodzona". Bezsprzecznie — okres 9 lat, to w życiu miasta prowincjonalnego interwał czasu dość duży, mogący zasadniczo zmienić fizjonomię niejednej organizacji. W liście członków widzimy sporo nazwisk osób, które już to w Tarnowie, już też poza Tarnowem kultywują i propagują muzykę do chwili obecnej.

Rok 1910 zaznaczył się znów dużym wyczynem, a mianowicie wystawieniem „Halki" Moniuszki aż — dwukrotnie na scenie „Sokoła" — niezależnie od imprezy wyjazdowej. Aczkolwiek sprawozdanie wspomina o „świetnym rezultacie", to biorąc pod uwagę olbrzymią pracę, jaką włożono w przygotowanie czteroaktowego dzieła — dwukrotnie wystawienie „Halki" w Tarnowie, nie świadczy o prawdziwym zamiłowaniu do muzyki i pietyzmie dla nieśmiertelnego twórcy opery narodowej, co wyczuwa również i Wydział pisząc „trudne warunki natury finansowej, jako też moralnej, gdyż społeczeństwo nasze odnosi się wciąż jeszcze obojętnie do tego rodzaju instytucji..."

W r. 1912 traci Tow. dotychczasowego dyrektora art. Stefana Surzyńskiego, który po 24 latach owocnej pracy, zrezygnował z zajmowanego stanowiska. Podkreślamy ten szczegół tym wyraźnej, ile że wytrwanie na jednym stanowisku tyle lat, gdy niewątpliwie — jak to zresztą wyczuwa się ze sprawozdań — usiłowano ze strony różnych „podjadków" utrudnić mu tak bardzo wartościową pracę, świadczy o niepospolitym harcie ducha i wielkim umiłowaniu sztuki.

Chociaż czyta się wciąż narzekania na „obojętność społeczeństwa tutejszego dla spraw Towarzystwa", grono oddanych Tow. członków pracuje wytrwale. W tymże roku zakłada Wydział Instytut Muzyczny, obejmujący klasy gry na fortepianie (w trzech stopniach), skrzypcach, wiolonczeli, oraz klasę śpiewu solowego, którą objął ceniony śpiewak uczeń słynnego Wysockiego, inż. Bronisław Klimczak. Instytut rozwija się nader pomyślnie; zwiększa się liczba uczniów, powstają nowe klasy (historii muzyki, gimnastyki rytmicznej), odbywają się popisy uczniów i produkcje koncertowe.

Słowem — zaczyna się złoty okres Towarzystwa w chwili, gdy nad Europą zebrały się ciemne chmury. W sierpniu 1914 r. Towarzystwo siłą faktów zawiesza swoją działalność aż do jesieni 1915 r. Inwazja rosyjska nie poczyniła szkód w inwentarzu Tow., dzięki jedynemu pozostałemu w Tarnowie członkowi Wydziału inż. Klimczakowi, natomiast przybyłe po przełomie gorlickim wojska w maju 1915 r. zniszczyły w znacznym stopniu urządzenia Tow. — a przedewszystkiem zdekompletowały bibliotekę. Powoli jednak wytrwale zaczyna Tow. swą odbudowę materialną i artystyczną. Otwiera się ponownie Instytut Muzyczny, kompletuje instrumenty i archiwum, a że większość członków znajduje się pod bronią na różnych frontach Tow. nie mogąc własnymi siłami urządzać produkcji muzycznych, sprowadza pierwszorzędne siły artystyczne, będące wówczas prawdziwą atrakcją, jak Kordlewicz-Waydowa, Helena Otawowa, Wily Burmester, Egon Petri, Jarosław Kocian, słynny „kwartet czeski" i w. i. koncertów tak, że odbyło się w r. 1916 pięć, a w r. 1917 aż 8, przyczym czysty dochód wyniósł 2067 koron, mimo niewątpliwie wysokich honorariów, jakie pobierali występujący artyści. Nasuwa się mimowoli pytanie — co było przyczyną takiego zainteresowania się i dużej frekwencji tak obojętnej publiczności tarnowskiej?

Trudno wysnuwać stąd wnioski, jednak zapomnieć nie można, że nie było wówczas trzech kin w Tarnowie, nie było radia, nie było walk pięściarskich... każdy inteligent, mniej lub więcej interesujacy się sztuką, uważał jednak za obowiązek znać najgłośniejsze utwory dramatyczne, usłyszeć choćby raz najwybitniejszych artystów, by móc choć skromny zabrać głos gdy rozmowa towarzyska, zeszła na tory „artystyczne". Dziś to nieobowiązuje; wszak o wiele ważniejszym jest wiedzieć, kto kogo i w której rundzie położył. (c. d. n.)

nych rządów, obdarza Polskę i Polaków swoim gorącym uczuciem ojcowskim.

Dla stolicy apostolskiej osiąga bardzo owocne wyniki swojej działalności, jak układ z rządem włoskim w sprawie uznania państwa Papieskiego, przestając być więźniem stanu w Watykanie i podnosi wysoko powagę i znaczenie papiestwa, przez rozwój i wprowadzenie w życie społeczeństw swoje dewizy „Pax Christi" Pokoju Chrystusowego.

Stąd też uznanie i uwielbienie całego świata kulturalnego. Zasnął w Panu dnia 10 lutego 1939 r. o godz 5·31 rano.

W niemym hołdzie dla Jego Wielkiej postaci pochylmy w milczeniu nasze czoła.

Po tym przemówieniu Rada na znak żałoby zebranie odroczyła do wtorku.

Nabożeństwo żałobne.

We wtorek w dniu pogrzebu Papieża Piusa XI. odbyło się w tarnowskiej katedrze Żałobne Nabożeństwo, które celebrował ks. ordynariusz dr Lissowski w asystencji licznego duchowieństwa.

W nabożeństwie wzięli udział: reprezentanci władz i urzędów z p. starostą Syską na czele, delegaci korpusu oficerskiego i podoficerskiego z pułk. Matuszką, Prezydent dr Brodziński, Prezes Sądu Syrowy, Nacz. Ażgirej, Major Arczył Bek Jedigaroff, dyr. Adam Dygat, Inspektor szkolny Tomaszkiewicz, rejent Geisler, reprezentanci Związków, Cechów i Zrzeszeń, ze sztandarami, oraz tysięczne tłumy publiczności.

Podniosłe i niezwykle piękne tak w formie jak i treści kazanie, wygłosił ks. biskup Komar.

Kredyt budowlany na r. 1939.

Miasto Tarnów otrzymało na rok 1939 kontyngent kredytu budowlanego z Państwowego Funduszu Budowlanego w kwocie 150.000 zł. na budownictwo domów zawierających małe mieszkania, kapitalne remonty domów mieszkalnych, przebudowy większych mieszkań na małe i wykonanie instalacji w domach większych o małych mieszkaniach, w związku z przyłączeniem do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej.

Pierwszeństwo w uzyskaniu kredytu będą mieli budujący domy zawierające schrony i pomieszczenia zabezpieczające w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej i przy ulicach urządzonych.

Wysokość kredytu na jeden budynek — bez względu na jego wielkość nie może przekraczać 25 proc. kosztów budowy. Wysokość ta z uwagi na położenie Tarnowa w C.O.P. może być w wypadkach specjalnie zasługujących na uwzględnienie podwyższoną do 40 proc.

Maksymalna wysokość kredytu na kapitalny remont domu, przebudowę większych mieszkań na małe i na instalacje w związku z przyłączeniem do sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w domach większych o małych mieszkaniach nie może przekraczać 75 proc. kosztów odnośnych robót.

Pożyczki budowlane podlegać będą amortyzacji w okresie do 25 lat (przy większych pożyczkach na domy blokowe okres ten może być dłuższy). Oprocentowanie pożyczek wynosi 6 1/4 proc, a od czasu rozpoczęcia spłaty 6 proc. rocznie.

Podania o udzielenie pożyczek należy wnosić na przepisowym formularzu do kancelarii Głównej Zarządu Miejskiego ul. Bernardyńska 24 I. p. drzwi Nr 11, gdzie nabyć można również formularze.

Do podań o kredyty dołączyć należy zatwierdzony plan budowy, pozwolenie na budowę i dokumenty hipoteczne, zaś przy kredytach na budownictwo blokowe i remont ponadto szczegółowe kosztorysy.

Z Dębicy.

Bal Białego Krzyża, który się odbył dnia 4 lutego ze współudziałem pułku Strzelców Konnych, był olbrzymią atrakcją karnawału w Dębicy. Komitet zadał sobie wiele trudu, aby zabawa pozostała mile w pamięci tych, którzy w niej uczestniczyli.

Polski Biały Krzyż w Dębicy pod energicznym kierownictwem niezmordowanej społecznicy p. Miskiewiczowej rozwija się świetnie, tworząc dla naszych żołnierzy placówkę oświaty i wytchnienia w pięknie wybudowanym Domu Żołnierza, który posiada własne kino dzwiękowe — piękną obszerną salę jadalną, oraz salę korespondencyjną. Dom Żołnierza stworzony niezmordowaną energią Komitetu Białego Krzyża, przy pomocy p. pułk. Kowalczewskiego, jest może najpiękniej urządzonym i wyposażonym domem, jaki w Małopolsce został dla żołnierzy zbudowany. Piękna sala korespondencyjna wyposażona jest w małe biurka, na których żołnierz znajduje bezpłatnie papier listowy, koperty, pióra i atrament. W wesołej sali jadalnej w stylu zakopiańskim urządzonej, wydają panie z Komitetu P.B.K. herbatę, kawę, kanapkę po cenach własnych kosztów, więc przeważnie za bezcen. Dom Żołnierza posiada również piękną bibliotekę i czytelnię.

Znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO w styczniu b. r.

Pierwszy miesiąc b. r. przyniósł w P.K.O. znaczny przyrost wkładów oszczędnościowych, wynoszący przeszło 18,1 miln. zł. Stan wkładów oszczędnościowych osiągnął w końcu stycznia 806‘8 miln. zł.

Równolegle wzrost wykazała liczba oszczędzających. Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w styczniu o 62·288 i osiągnęła ogółem — 3.438.309 książeczek.

Zebranie przedwyborcze P. Z. Ch.

W niedzielę o godz. 11-tej przedpołudniem odbyło się w sali „Gwiazda" Zebranie przedwyborcze kupców i rzemieślników polskich na którym przemawiali pp. dr Goździewski oraz prof. Mundała.

Pułk. dr Goździewski zagajając Zebranie wskazał na konieczność solidarnej i karnej konsolidacji w celu zdobycia w Radzie miejskiej należnej mieszczaństwu tarnowskiemu większości. Poczem p. prof. Mundała omówił tak ważną stronę wyborów.

Licznie zebrani na znak solidarności i jednomyślności zaniechali dyskusji.

Nawożenie pomocnicze

z punktu widzenia gospodarczego.

Sętki już razy pisało się o tym, że zbiory w Polsce są bardzo niskie, o wiele niższe niż u naszych sąsiadów. Na tę różnicę zbiorów wpływają niewątpliwie i warunki klimatyczne oraz glebowe, ale wielkie znaczenie mają tu również i inne czynniki jak staranność i umiejętność uprawy sterenia posiewne, dobór ziarna siewnego, a również intensywność nawożenia. To ostatnie zwłaszcza ma niewątpliwie dużo znaczenie. W ostatnim pięcioleciu zużycie nawozów pomocniczych przedstawiało się następująco:

Kraj	Azot	Fosfor	Potas
Belgia	28,00	29,00	35,02
Holandia	19,25	42,00	47,09
Niemcy	14,50	18,40	27,80
Dania	9,30	19,04	19,00
Norwegia	9,02	17,07	21,02
Szwecja	6,04	13,08	7,08
Francja	3,60	9,10	4,20
Czechosł.	2,08	6,00	3,20
Finlandia	2,02	12,03	4,08
Polska	0,50	0,80	0,80

Mało jeszcze tego, że zużycie nawozów sztucznych w Polsce było bardzo małe, ale w dodatku i produkcja obornika także bardzo niedomaga. Nie doceniamy jego wartości, jak również nie doceniamy wartości gnojówki, kompostów, kloacznika oraz popiołu. Nic wtedy dziwnego, że w wysokości produkcji polowej i związanej z nią produkcji zwierzęcej stoimy na szarym końcu kulturalnych państw Europy.

Ten stan musi ulec zmianie na lepsze.

Osiągnięcie wyższych plonów zbóż umożliwia ograniczenie powierzchni ich uprawy, a więc daje tym samym możność uprawy innych bardziej dochodowych roślin lub też pasz, stanowiących podstawę chowu zwierząt, tej jeszcze dziś dochodowej gałęzi gospodarstwa.

Wszystko to przemawia za tym, że powinniśmy dążyć do zwiększenia plonów poszczególnych roślin i to dążyć wszelkimi dostępnymi sposobami, a więc także i przez stosowanie obfitszego użycia nawozów pomocniczych a szczególnie azotowych, bez zastosowania których, wysokich plonów osiągać nie można.

Inż. J. B.

Ze sceny.

Operetka O. Straussa „Dokoła miłości", której premiera wskutek śmierci Ojca Św. Piusa XI. została odwołaną, a która wzbudziła tak wielkie zainteresowanie wśród publiczności tarnowskiej, ujrzy światło kinkietów nieodwołalnie w niedzielę 19 lutego o godz. 8-mej na scenie Sokoła I.

Reszta pozostałych biletów jest do nabycia w cukierni p. Kudelskiego.

Zabawa Policji w Wierzchosławicach.

Stowarzyszenie Rodzina Policyjna Koło powiatu tarnowskiego urządziło w dniu 1 lutego 1939 r. w Wierzchosławicach zabawę karnawałową.

Zabawa udała się świetnie i inicjatorzy odnieśli tak moralny jak i kasowy sukces. Zabawa odbyła się w Domu Ludowym.

Wnętrze sali tanecznej w Domu Ludowym im. Wincentego Witosa ozdobiły granatowe proporce, na tle których widniały litery „R.P." (Rodzina Policyjna). Skromne to litery, jednak miłe dla oka nietylko granatowych żołnierzy, lecz również dla wszystkich ich sympatyków, a nie mało ich było na tej zabawie ze wszystkich sfer gminy Wierzchosławice.

A że zabawa w Wierzchosławicach to „zabawa dla wszystkich", nic więc dziwnego, że wśród tłumnie napływających gości, wśród różnobarwnej krasy, widać wyraźnie „zielonych gości".

Przy dzwiękach upojnej muzyki w wirze rozbawionych gości zmieszały się dziwnie barwy granatowe, zielone, niebieskie i inne, z których powstał harmonijny i wdzięczny dla oczu korowód, zdrowy humor i radość zapanowała i towarzyszyła wszystkim obecnym.

Wśród miłej atmosfery i pełnego zadowolenia bawili się goście do rana, obok urzędnika robotnik, obok dziedzica chłop z roli wierzchosławickiej, a obok policjanta tak do niedawna znienawidzonego przez miejscową opozycję, jej przywódcy i najwierniejsi członkowie. — Zrozumieli zdaje się powszechnie, że twarda ręka władzy nie miesza się do polityki, a sumienne wykonywanie obowiązków nałożonych przez Państwo, nie jest szykanowaniem godzące w interesa chłopskie. Zgórą dwa lata minęło od chwili kiedy społeczeństwo Wierzchosławic dopuszczało się ponurego aktu sabotażu na miejscowy posterunek P.P.

Dziś dzięki cichej i niezmordowanej pracy granatowych siejących przy każdej sposobności ziarno zgody wśród miejscowej ludności, stwierdzić z radością trzeba, że tamte smutne chwile, już się nie powtórzą.

Dziś Wierzchosławice zmieniły całkowicie swe oblicza a dowodem tego była gremialna obecność członków Str. Ludowego na zabawie granatowych mundurów.

Cykl muzyki kameralnej.

Instytut muzyczny w Tarnowie, organizując u siebie cykl muzyki dla miłośników starych i nowych mistrzów, rozpocznie pierwszy koncert dnia 4 marca b. r. recitalem artysty skrzypka prof. Zenona Fleischera. Akompaniament fortepianowy obejmuje p. Emilia Rzepecka.

Witamy pomyślną inicjatywę z szczerym zadowoleniem i wielką życzliwością, gdyż niemały odłam społeczeństwa tarnowskiego odczuwa brak tego rodzaju audycji.

Recital prof. Fleischera, ucznia mistrzów jak Sevcika, Flescha i innych, asystenta prof. Pollaka klasy koncertowej Konserwatorium wiedeńskiego, będzie prawdziwą atrakcją.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Powiatowego Obwodu L. O. P. P. w Tarnowie

odbędzie się dnia 18 lutego br. (sobota) o godz. 18-tej w sali Rady Powiatowej w Tarnowie.

Porządek dzienny: 1. Zagajenie i wybór Prezydium Zgromadzenia, 2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, 3. Sprawozdanie Zarządu z działalności za r. 1938, 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, 5. Dyskusja nad sprawozdaniami, 6. Wybór członków Zarządu i zastępców, 7. Wybór Komisji Rewizyjnej, 8. Wybór delegata i jego zastępcy na Walne Zgromadzenie Okręgowe, 9. Zatwierdzenie wniosków przedstawionych przez Zarząd Obwodu, oraz wniosków zgłoszonych na Walne Zgromadzenie (conajmniej 5 dni przed Zgromadzeniem — według statutu) 10. Wolne wnioski.

ZA ZARZĄD:

Sekretarz: Mgr Partyka Władysław — Prezes: Dr Goździewski Stan.

Wydawca i naczelny redaktor: Jan Kulesza - Salomon. Drukarnia „Grafia", Tarnów, ul. Goldhamera 9